



Sygn. akt II CSK 528/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Monika Koba

SSN Grzegorz Misiurek (sprawozdawca)

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa D. Spółki Akcyjnej Spółki komandytowej w P., dawniej D. -
Spółka Akcyjna Spółka komandytowo - akcyjna z siedzibą w P.

przeciwko J. Z.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 27 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 10 kwietnia 2015 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka „D. Spółka Akcyjna” spółka komandytowo-akcyjna w P. domagała się zasądzenia od pozwanego J. Z. kwoty 72.212 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu i kosztami postępowania. W uzasadnieniu wskazała, że dochodzona należność stanowi odszkodowanie za szkodę wynikłą z wadliwego wykonania projektu architektoniczno-budowlanego, obejmującą koszty poniesione w związku z przestojem w prowadzeniu robót budowlanych.

Sąd Rejonowy w P. wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2015 r. oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania. Nie podzielił stanowiska powódki, że podstawę odpowiedzialności pozwanego mogą stanowić przepisy o czynach niedozwolonych (art. 415 i nast. k.c.). Uznał, że sporządzenie przez pozwanego projektu w sposób wadliwy, tj. nieuwzględniający warunków geotechnicznych gruntu rzutujących na sposób posadowienia budynku, nie spowodowało grożącego wprost niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej w rozumieniu art. 164 k.k. W konsekwencji przyjął, że dochodzone roszczenie podlega ocenie w płaszczyźnie przepisów regulujących odpowiedzialność kontraktową. Nie może być ono jednak uwzględnione z uwagi na skuteczne podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Pozwany oddał dzieło przed 22 lipca 2009 r., pozew zaś został wniesiony w dniu 27 września 2012 r., a więc po upływie dwuletniego terminu przedawnienia określonego w art. 646 k.c.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem zaskarżonym skargą kasacyjną oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Rejonowego i orzekł o kosztach procesu. Podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że sporządzenie projektu budowlanego w sposób wadliwy nie może być - niejako automatycznie - kwalifikowane jako czyn niedozwolony. Podkreślił, że ocena taka byłaby uzasadniona jedynie w razie stwierdzenia, iż uchybienie przez projektanta obowiązkom umownym spowodowało zagrożenie katastrofą budowlaną (art. 164 w związku z art. 163 k.k.) lub stanowiło wykroczenie (art. 93 Prawa budowlanego), do czego nie ma podstaw. Aprobując ocenę skuteczności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia wskazał również, że powód nie wykazał rozmiaru szkody pozostającej w związku przyczynowym z wadliwym wykonaniem projektu.

W skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach określonych w art. 398³ § 1 k.p.c., powódka podniosła zarzuty naruszenia:

- art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie istoty sprawy polegające na nieodniesieniu się do wszystkich zarzutów apelacyjnych,
- art. 415 w związku z art. 443 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że przesłanką odpowiedzialności deliktowej jest popełnienie przestępstwa albo wykroczenia,
- art. 5 ust1 lit. a) i c) Prawa budowlanego w związku z art. 415 i art. 443 k.c. przez błędną wykładnię prowadzącą do przyjęcia, że naruszenie przez projektanta obowiązku określonego w powołanych na wstępie przepisach nie stanowi czynu bezprawnego w rozumieniu art. 415 k.c. i wyłącza możliwość zbiegu roszczeń oraz
- art. 443 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie wynikające z wadliwego uznania, że w sprawie niniejszej nie zachodzi zbieg roszczeń.

Powołując się na tak ujęte podstawy kasacyjne, powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skardze kasacyjnej nie można odmówić słuszności, chociaż nie wszystkie podniesione w niej zarzuty mogły być uznane za usprawiedliwione.

Chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącej, Sąd Okręgowy odniósł się do podniesionego przez nią w apelacji zarzutu kwestionującego ocenę Sądu pierwszej instancji, iż dochodzone roszczenie podlega ocenie wyłącznie przez pryzmat przepisów kodeksu cywilnego regulujących odpowiedzialność kontraktową, gdyż w sprawie nie zachodzi zbieg roszczeń przewidziany w art. 443 k.c. Ustosunkowując się do tego zarzutu Sąd Okręgowy miał na uwadze treść wskazywanego przez skarżącą art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. a) i c) ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (jedn. tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 ze zm.; dalej: „Pr. bud.”). Uznał jednak, że naruszenie obowiązków przewidzianych w tym unormowaniu mogłoby

usprawiedliwiać również odpowiedzialność odszkodowawczą deliktową pozwanego, gdyby jego działanie lub zaniechanie wyczerpywało znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 164 k.k. lub wykroczenia z art. 93 Pr. bud. Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., nakazującego sądowi drugiej instancji rozpoznanie sprawy w granicach apelacji, nie stanowi podstawy do skutecznego zakwestionowania powyższej oceny. Właściwą płaszczyznę do podważenia trafności tego zapatrywania stanowią natomiast podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Z motywów zaskarżonego wyroku wynika, iż – według Sądu Okręgowego – zbieg roszczeń odszkodowawczych kontraktowych i deliktowych w konkretnym stanie faktycznym mógłby zachodzić jedynie wtedy, gdyby działanie (zaniechanie) pozwanego projektanta wyrządzające szkodę mogło być zakwalifikowane nie tylko jako naruszające obowiązki wynikające z - łączącej strony - umowy o dzieło, ale jednocześnie jako przestępstwo lub wykroczenie. Trafnie zarzuciła skarżąca, iż zapatrywanie to stanowi rezultat błędnej wykładni art. 443 w związku z art. 415 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się pogląd – aprobowany przez skład orzekający - zgodnie z którym w reżimie odpowiedzialności deliktowej na podstawie art. 415 k.c. bezprawnym jest zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który rozumie się powszechnie obowiązujące nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, jak również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 539/14 i powołane tam judykaty). Zachowanie bezprawne może zatem, ale nie musi – jak przyjął Sąd Okręgowy - stanowić czyn zabroniony pod groźbą sankcji karnej.

W piśmiennictwie trafnie zwrócono uwagę, że powszechność reguł poprawnego i ostrożnego zachowania stanowi istotne kryterium odróżnienia zdarzenia przybierającego postać czynu niedozwolonego od zdarzenia stanowiącego niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Podkreślono przy tym, że wyrządzenie szkody w ramach istniejącej więzi obligacyjnej może prowadzić do zbiegu z reżimem odpowiedzialności deliktowej jedynie wtedy, gdy

dłużnik narusza nie tylko obowiązki wynikające ze stosunku obligacyjnego, lecz także powszechnie ustalone reguły prawidłowego postępowania.

Z dokonanych w sprawie wiążących ustaleń faktycznych bezspornie wynika, że pozwany zaprojektował określony w umowie z powódką obiekt budowlany z naruszeniem zasad przewidzianych w art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. a) i c) Pr. bud. Nie uwzględnił bowiem w projekcie szczególnych - potwierdzonych w znanej mu opinii geotechnicznej - warunków geologicznych gruntu, na których budynek ten miał zostać posadowiony. Tymczasem przywołane przepisy nakładają na każdego projektanta obowiązek sporządzenia projektu obiektu budowlanego – przy uwzględnieniu przewidywanego okresu jego użytkowania – w sposób zgodny z przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej i zapewniający bezpieczeństwa konstrukcji oraz użytkowania. Ocena naruszenia tego obowiązku przez pryzmat przesłanki bezprawności zachowania szkodzącego, konstytuującej odpowiedzialność deliktową, nie wymagała dokonywania dodatkowej jego kwalifikacji w płaszczyźnie prawnokarnej. Sąd Okręgowy wyszedł jednak z odmiennych założeń, co nie pozwala skutecznie odeprzeć podniesionych w skardze zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Uwzględnieniu zarzutów wypełniających pierwszą podstawę kasacyjną nie sprzeciwia się stwierdzenie przez Sąd Okręgowy ubocznie – na wypadek przyjęcia, że roszczenie powoda znajduje usprawiedliwienie również w reżimie odpowiedzialności deliktowej – iż powódka nie wykazała rozmiaru doznanej szkody. Konstatacja ta nie została poparta wskazaniem w sposób właściwy przesłanek, na których została oparta. Wywód Sądu Okręgowego w odniesieniu do tej kwestii w zasadzie ograniczył się do akceptacji stanowiska pozwanego, kwestionującego - w bliżej niesprecyzowanym zakresie - wydatki poniesione przez powódkę w związku z przestojem w pracach budowlanych, spowodowanym wadami projektu, bez przeprowadzenia konfrontacji tych zarzutów z twierdzeniami oraz wyliczeniami przedstawionymi przez powódkę. W istocie zatem ustaleń w tym zakresie nie można traktować jako stanowczych i dostatecznych do właściwego zastosowania art. 443 k.c., a w konsekwencji oceny roszczenia powódki w oparciu o przepisy o odpowiedzialności deliktowej.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł,
jak w sentencji.

kc

db